

## WŁADYSŁAW TEODOR BENDA

Anna B. RUDEK (Warszawa)

Utalentowany. Pomysłowy. Świadomy tradycji i korzeni. Tytan pracy. Dziecko swego czasu. Ilustrator, malarz, światowej sławy twórca masek. Władysław Teodor Benda, Amerykanin polskiego pochodzenia, jeden z najznamienitszych artystów w Stanach Zjednoczonych.

Ojciec, Szymon Benda, wykształcony w Wiedniu pianista i kompozytor, pochodził z Krakowa. Był przyrodnim bratem aktorki teatralnej Heleny Modrzejewskiej. Ożenił się z córką poznańskiego kupca i miał z nią trójkę dzieci. Najstarszy syn, Władysław Teodor, urodził się w Poznaniu, w 1873 roku. Choć Szymon miał się różnych zajęć (pracował jako nauczyciel muzyki, kapelmistrz w teatrze, przedstawiciel fabryki fortepianów) rodzina Bendów cierpiała niedostatek. Ciągłe przemieszczanie się z miasta do miasta (Kraków, Poznań, Wiedeń, Tarnów) nie poprawiało sytuacji materialnej.

Dzięki pomocy babki i ciotki Władysław rozpoczął studia artystyczne w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Uczył się pod kierunkiem Władysława Łuszczkiewicza, Izidora Jabłońskiego i Floriana S. Cynka<sup>1</sup>. Od 1894 roku przebywał z Wiedniu, gdzie kontynuował naukę w Szkole Sztuk Pięknych Heinricha Strehblowa<sup>2</sup>.

W 1898 roku, na zaproszenie siostry, rodzina Szymona Benda wyjechała do Stanów Zjednoczonych. Modrzejewska stała wówczas u progu wielkiej i dobrze zaplanowanej kariery. Posiadała już dużą posiadłość w Kalifornii oraz rozległe i znaczące znajomości. Ciotka ułatwiła bratankowi wstąpienie w świat artystyczny zlecając zaprojektowanie dekoracji i opracowanie kostiumów scenicznych do *Antoniusza i Kleopatry* wg. Williama Szekspira. Premiera przedstawienia odbyła się 19 września 1898 roku w Baldwin Theatre w San Francisco. Sztuka okrzyknięta została „historycznym wydarzeniem” w dziejach miasta, a kostiumy zdobyły miano „cudownych”<sup>3</sup>. Modrzejewska, występująca w roli Kleopatry odniosła wielki sukces. „Szekspir, jak zwykle, okazał się moim niezawodnym sprzymierzeńcem. Sztuka miała wielkie powodzenie...” — pisała we wspomnieniach aktorka<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> M. Szydłowska, *Władysław Teodor Benda — twórca masek teatralnych*, Pamiętnik Teatralny 2007 R. LV z. 1/2, s. 69–88. Dziękuję autorce tekstu za udostępnienie maszynopisu oraz niezwykle cenne wskazówki i konsultacje.

<sup>2</sup> Tamże, s. 70.

<sup>3</sup> Określenia cytowane za: J. Szczublewski, *Żywot Modrzejewskiej*, Warszawa 1975, s. 599.

<sup>4</sup> H. Modrzejewska, *Wspomnienia i wrażenia*, tłum. M. Promiński, Kraków 1957, s. 561.

W 1899 roku zmarł ojciec artysty. On sam przeniósł się do Los Angeles, a później do San Francisco, gdzie studiował w Hopkins Institute of Art<sup>5</sup>. Podróżował także po Europie i Bliskim Wschodzie. Około 1903 roku, z matką i dwiema siostrami, osiedlił się w Nowym Jorku gdzie, aby uzupełnić wykształcenie, zapisał się do Art Students League oraz The Chase School. W 1911 roku przyjął obywatelstwo amerykańskie, natomiast dziewięć lat później wstąpił w związek małżeński z Romolą Campbell<sup>6</sup>.

W. T. Benda wykazywał wiele umiejętności artystycznych, był nie tylko ilustratorem, ale i malarzem (zajmował się zarówno malarstwem sztalugowym, jak i freskami), twórcą masek, projektantem i rzeźbiarzem, a także publicystą i pisarzem oraz aktorem.

Lata 1880–1940, to okres tzw. „Złotej Ery Ilustracji Amerykańskiej”<sup>7</sup>. W czas ten doskonale wpisuje się twórczość W. T. Bendy, zaliczanego obecnie w historii sztuki Stanów Zjednoczonych do czołówki ilustratorów.

Cała historia zaczęła się po przeprowadzce do Nowego Jorku, gdzie od 1906 roku Benda pracował dla American Lithographic Company. Wtedy to redaktor artystyczny „Scribner’s Magazine” — Joseph Chapin powierzył artyście zadanie, dzięki któremu mógł pokazać szerszej publiczności swoje prace. Zlecenie, jakie otrzymał stało się przepustką do innych poczytnych czasopism i oficyn wydawniczych. Twórcę okrzyknięto jednym z najbardziej popularnych ilustratorów owych czasów. Jego dzieła zdobyły takie magazyny jak: „Century Magazine”, „Cosmopolitan”, „Life”, „Liberty”, „Scribner’s Magazine”, „Redbook”, „Saturday Evening Post”, „Hearst Magazine”, „American”, „Outlook” i wiele innych.

W jego karierze pojawiały się również liczne zamówienia na dekorowanie książek. Stworzył ilustracje do dzieł Arthura Conan Doyle’a, Rudyarda Kiplinga, Louisa Stevensona czy Jamesa Curwooda. Z literatury polskiej z jego rycinami ukazał się przekład powieści Zofii Nałkowskiej *Women*<sup>8</sup>. Prace Bendy wykorzystywane były w kampaniach reklamowych takich firm jak Metropolitan Life, Ivory Soap. Ponadto artysta tworzył propagandowe plakaty, które służyły do rekrutacji, zarówno w Polsce jak i Ameryce, podczas I i II wojny światowej. Działalność ta przyniosła Bendzie wielki honor. Za czynne członkostwo w American Polish Relief Committee Marceliny Sembrich-Kochańskiej i Ignacego J. Paderewskiego, podczas I wojny światowej, został odznaczony Orderem Polonia Restituta<sup>9</sup>.

W latach 20. XX w. artysta skierował zainteresowania twórcze w stronę damskiego portretu, wpisując się tym samym w czas kobiet, jaki nastąpił zarówno w ewoluującym społeczeństwie, jak i sztuce. Panie zdobywały wolność i niezależność, a ilustracja towarzyszyła ich każdemu krokowi. W okresie tym istniał narzucony, specyficzny kanon piękna, którego najsłynniejszym propagatorem był Charles D. Gibson. Ilustrator ów stworzył ideał „American Beauty”, zwany wymiennie „Gibson’s Girls”<sup>10</sup>. Piękne

---

<sup>5</sup> M. Szydłowska, *Władysław Teodor Benda*, s. 70–71.

<sup>6</sup> Tamże, s. 71.

<sup>7</sup> Datacja przyjęta za: M. B. Pohlad, *Introduction*, [w:] *Selected Drawings of W. T. Benda*, St. Louis 2006.

<sup>8</sup> Z. Nałkowska, *Women: a Novel of Polish Life*, transl. from the Polish by M. H. Dziewick, New York 1920.

<sup>9</sup> M. Szydłowska, *Świat wyobraźni Władysława Teodora Bendy*, Przegląd Polski (Nowy Jork), 6.01.2006 [on-line]. [Dostęp: maj 2009]. Dostępny w WWW: <http://dziennik.com/www/dziennik/kult/archiwum/01-06-06/pp-01-06-01.html>

<sup>10</sup> R. Kelly, *The Marketing of the American Beauty*, The Library of Congress, [on-line]. [Dostęp: maj 2009]. Dostępny w WWW: <http://www.loc.gov/rr/print/swann/beauties/beauties-kelly.html>

i wymuskane dziewczyny, królowały na okładkach, plakatach i w kampaniach reklamowych. Ich wszechwładza upadła, gdy na scenie plastycznej ukazały się „Benda’s Girls”. Nowy obraz kobiety pełnej egzotyki i tajemniczości, przepełniały cechy charakteru, myśli, marzenia, radości i smutki. Niedoświadczona wcześniej intrygująca głębia wizerunku. „Kiedy wyobrażenia mężczyzn objawiają szorstki realizm, portrety kobiet odśladają niezwykły szacunek dla ich piękna i wewnętrznej siły” — pisali o „dziewczynach Benda” działacze nowojorskiego Illustration House<sup>11</sup>. Teoretycy zwracali uwagę na podkreślane przez artystę cechy fizjonomii, co w całości zmierzało do uwydatnienia „egzotycznej ponętności” portretowanych modelek<sup>12</sup>. Sam Benda wypowiadał się w temacie następująco: „Kobięcy urok to nieuchwytna jakość, to ciężko dostrzegalne niuanse cech i ekspresji, które inspirują do stworzenia ponętnych pannień z zadziwiającymi, przelotnymi uśmiechami”<sup>13</sup>.

Największy sukces odniósł artysta dokonując wskrzeszenia tradycji tworzenia masek teatralnych. Nazywane „oddychającymi pięknosciami” zyskały uznanie i podziw całego świata. Era masek zaczęła się w 1914 roku, kiedy to

perspektywa pójścia na maskaradę pchnęła mnie do zrobienia pierwszej maski dla samego siebie... Była zrobiona pośpiesznie z kawałków kartonu i papieru, a przedstawiała... groźną twarz demona. Była marna i pełna niedoskonałości, lecz... okazane zainteresowanie dziełem zmotywowało mnie do zrobienia następnych<sup>14</sup>.

Źródeł fascynacji maskami, można dopatrywać się znacznie głębiej. Benda dorastał w rodzinie aktorów teatralnych. Wychowywał się przy scenie, wśród kostiumów i licznych rekwizytów. Ponadto, jak sam przyznawał

od wczesnych dni dzieciństwa... drutowałem i kleiłem papiery w kształt zabawek, kukiełek i małych miasteczek. Ten wytrzymały nawyk robienia rzeczy, przy późniejszej pomocy techniki ze studiów artystycznych, był powodem odkrycia późniejszych uzdolnień do... tworzenie masek<sup>15</sup>.

W 1918 roku odbył się pierwszy pokaz dzieł. Miało to miejsce na Annual Exhibition of The New York Architectural League, gdzie prace spotkały się z entuzjastyczną reakcją kuratorów wystawy i publiczności. W tym samym roku członkowie Comedy Club, odegrali w teatrze, na terenie majątku Charlesa C. Goodricha w Llewellyn Park w Nowym Jorku, „efektowną pantomimę” wspomaganą przez dzieła Benda<sup>16</sup>. Jednak czas masek nadszedł dopiero w 1920 roku, kiedy to Frank Crowninshield zawitał z wizytą w studio artysty, przy Gramercy Park.

Od razu zdecydował, że chce mieć je opublikowane w «Vanity Fair», którego był redaktorem naczelnym. Sfotografował maski, po czym pojawiały się one w kilku kolejnych numerach tego wydawnictwa. Inne magazyny i gazety w Ameryce jak i poza nią, poszły za tym przykładem

— wspominał artysta<sup>17</sup>.

---

<sup>11</sup> W. T. Benda, *Exotic drawings & theatrical masks*, ed. W. Reed, J. Pratzon, F. Taraba, The Illustration Collector 1993 vol. 30, s. 5 [tłum. — A.B.R.].

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> W. T. Benda, *Masks*, New York 1944, s. 51 [tłum. — A.B.R.].

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tamże, p.54.

<sup>17</sup> Tamże.

Zaskakujące ówczesną publiczność nowatorstwem dzieła artysty wkroczyły na deski teatrów. Występowały w nich znane, międzynarodowe tancerki — Margaret Severn i Grace Christie, czy solista baletów rosyjskich i Metropolitan Opera — Adolf Bolm<sup>18</sup>. Laureat Nagrody Nobla amerykański dramatopisarz Eugene O'Neill, także uległ urokowi masek, które powiodły go do stworzenia sztuk — *Wielki Bóg Brown* (*The Great God Brown*, 1926) oraz *I śmiał się Łazarz* (*Lazarus Laughed*, 1925), jak również opublikowania kilku tekstów teoretycznych na ten temat<sup>19</sup>. Ostatecznie zawładnęły filmem. Wykorzystał je, m.in., w 1932 roku, reżyser Charles Brabin w ekranizacji powieści Saxa Romera *The Mask of Fu Manchu*<sup>20</sup>. Wielkim sukcesem, który przypieczętował pozycję Benda w dziedzinie tworzenia masek, była sesja fotograficzna stworzona dla jednego z numerów „Vogue”. Najpopularniejsze modelki owych czasów, ukryte za maskami uwiecznił na fotografiach Edward Steichen.

Sława jego prac przyniosła artyście zaproszenie od wydawców *Encyklopedii Britannica* z 1929 roku, dla której napisał hasło o współczesnych maskach. Ponadto publikował artykuły naukowo-techniczne, które ukazywały się w licznych czasopismach i gazetach. W 1944 roku w Nowym Jorku ukazała się książka *Masks* autorstwa Benda, z jego ilustracjami i wstępem Franka Crowninshielda. Na publikację składały się studia nad własnymi projektami i unikalnymi technikami konstrukcji oraz dekorowania wyrobów. Dodatkowo książka zawierała kilkadziesiąt reprodukcji autorskich dzieł, jak również opisy i wspomnienia ilustrujące dzieje tzw. „Masek Benda”.

Sposoby wyrobienia masek Benda opracowywał zupełnie sam. „Moje obecne metody, to pożądaný rezultat dwudziestu lat eksperymentowania”<sup>21</sup>. Działania mechaniczne poprzedzane były długimi studiami natury, analizowaniem i wytyżaniem wyobraźni. Dobór tematów, nazywał „opętaniem wizjami”<sup>22</sup>. Maski tworzone były z pojedynczych pasków papieru, nakładanych na siebie warstwami i sklejaných w odpowiedni sposób. Po wyrobieniu korpusu, następowała ciężka praca nad dekorowaniem dzieła. Tworzenie masek traktował Benda jak „osobliwy rodzaj rzeźby”<sup>23</sup>. Artysta nie ograniczał się wyłącznie do metodyki tworzenia. Opracowywał teoretyczną stronę zajęcia, jak również argumenty potrzebne do jego nobilitacji. Dowodził znaczenia masek w pantomimach i tańcu. Stworzył własną typografię dzieł, dzieląc je na trzy podstawowe kategorie. Maski w ludzkim typie, nazywane również „ślicznotkami”, maski fantastyczne lub groteskowe oraz komiczne<sup>24</sup>. Artysta stał się niekwestionowanym ekspertem w dziedzinie zapomnianej sztuki. Oprócz publikowania licznych rozpraw, wielokrotnie wyjeżdżał w najróżniejsze zakątki kraju z prelekcjami na temat masek.

Pod koniec życia W. T. Benda stał się rezydentem Fundacji Kościuszkowskiej. Tworzył dla organizacji exlibrisy, grafiki promocyjne i efektowne projekty okładek „The Kościuszko Foundation’s Annual Dinner and Ball”<sup>25</sup>. W okresie tym w twórczości Benda nastąpił powrót do przedstawianých w sposób symboliczny i idealistyczny

---

<sup>18</sup> George Estman House w Nowym Jorku posiada w zbiorach zdjęcia wykonane przez Nicolasa Muray’a, przedstawiające Margaret Severn w maskach Benda.

<sup>19</sup> Szerzej o tym: M. Szydłowska, *Władysław Teodor Benda...*, s. 83.

<sup>20</sup> L. Knapp, *The Mask* [on-line]. [Dostęp: maj 2009]. Dostępny w WWW: <http://www.njedge.net/~knapp/Mask.htm>

<sup>21</sup> W. T. Benda, *Masks*, s. 31.

<sup>22</sup> Tamże, s. 21.

<sup>23</sup> Tamże, s. 20.

<sup>24</sup> Podział masek przyjęty za: W. Reed, J. Pratzon, F. Taraba (*W. T. Benda...*, s. 8).

<sup>25</sup> *Władysław Teodor Benda. Memorial Exhibition: Masks, Paintings, Drawings* [on-line]. [Dostęp: maj 2009]. Dostępny w WWW: [http://www.kosciuszkofoundation.org/News\\_Benda.html](http://www.kosciuszkofoundation.org/News_Benda.html)

tematów polskich: nokturnów, Krakowa czy tajemniczych Tatr. Artysta nie wykorzystywał stricte opatentowanych wyobrażeń. Do końca udoskonalał własną sztukę, m.in. nadając jej nowy wyraz — dekoracyjność. Dzięki takim zabiegom, zwykłe okładki czy druki stały się poszukiwanymi obiektami kolekcjonerskimi. Obecnie Fundacja posiada znaczną kolekcję dzieł Bendi<sup>26</sup>.

30 listopada 1948 roku w Newark Public School of Fine and Industrial Art w New Jersey, tuż przed rozpoczęciem kolejnego wystąpienia, W. T. Benda zmarł na atak serca.

Dorobek artysty znajduje się głównie w Stanach Zjednoczonych. Wiele dzieł W. T. Bendi należy do prywatnych kolekcjonerów, jak również pozostaje własnością rodziny (córci i wnuków). Sporą kolekcję posiada Fundacja Kościuszkowska oraz The Polish Museum of America w Chicago<sup>27</sup>. Wiele obrazów utraconych zostało bezpowrotnie w Alliance College Cambridge Springs w Pensylwanii podczas pożaru w 1931 roku. W Polsce odnaleźć można pojedyncze egzemplarze twórczości W. T. Bendi. W Muzeum Narodowym w Poznaniu znajduje się zbiór rysunków<sup>28</sup>, a dwa plakaty są własnością Centralnej Biblioteki Wojskowej w Warszawie.

---

<sup>26</sup> W kwietniu 2007 r., w holu Fundacji można było oglądać wystawę poświęconą artyście. Na ekspozycji, stworzonej przy współpracy z żyjącymi członkami najbliższej rodziny Bendi prezentowano zarówno maski, okładki czasopism, jak i obrazy.

<sup>27</sup> E-mail od M. Kot, kierowniczki The Polish Museum of America w Chicago, do A. Rudek, Chicago 30 stycznia 2008, korespondencja w posiadaniu autorki.

<sup>28</sup> E-mail od G. Kubiak (Muzeum Narodowe w Poznaniu) do A. Rudek, 25 stycznia 2008, korespondencja w posiadaniu autorki; M. Szydłowska, *Władysław Teodor Benda...*, s. 72.